

Sukces z przeszkodami

W I edycji w 2017 r. zajął pierwsze miejsce w kategorii materiał prasowy za tekst „Fabryka nie tylko Biała” („za dziennikarską dojrzałość, za tekst, którego nie powstydziliby się profesjonalny dziennikarz, za pasję, która przebija z tekstu, za wybór tematu ściśle związanego z Łodzią”). W tegorocznej edycji zajął trzecie miejsce.

Przypomnijmy, że jako licealista w „Kalejdoskopie” pisać zaczynał Łukasz Biskupski – aktualnie kulturoznawca i filmoznawca.

Poprosiliśmy Patryka o relację z jednego ze spotkań w ramach festiwalu Transatlantyk. Oto ona.

Sukces z przeszkodami

Częścią festiwalu Transatlantyk, którego ósma edycja (trzecia łódzka) właśnie się zakończyła, są spotkania z wybitnymi twórcami kina z całego świata. 17 lipca w Multikinie Joanna Kos-Krauze, reżyserka i scenarzystka, podzieliła się wskazówkami na temat pracy filmowca, przywołała także własne doświadczenia, które mogą okazać się cenne dla przyszłych twórców.

Jej zdaniem, aby powstał dobry film, reżyser musi mieć dużą wiedzę na temat, o którym opowiada, podstawą jest dbałość o szczegóły związane z miejscem i czasem akcji, np. zastosowanie odpowiedniej charakterystyki. Pomimo mnogości osób pracujących na planie i pomagających przy produkcji filmu, reżyser powinien być obeznany w różnych dziedzinach, pilnować całokształtu projektu. Mieć swoją własną operatorską wizję, wiedzę techniczną, wybrać odpowiednią technologię i zwracać uwagę na najdrobniejsze elementy budujące obraz.

Joanna Kos-Krauze, nawiązując do swoich złych doświadczeń (została odsunięta od własnego filmu), sugerowała przyszłym twórcom zapoznanie się z rynkiem filmowym, producenckim i z przepisami prawa. W wielu przypadkach ich nieznamość kończy się bowiem zawieszeniem produkcji filmu lub zmniejszeniem kontroli reżysera nad projektem na rzecz producenta. Z tej przyczyny Kos-Krauze zaleca, by być współproducentem swoich projektów filmowych, choć początkowo sama nie mogła się do tego przekonać. Ta funkcja – wykorzystywana obecnie przez większość reżyserów – daje więcej swobody w podejmowaniu decyzji dotyczących filmu.

W opinii autorki takich obrazów jak: „Plac Zbawiciela” czy „Papusza”, aby stworzyć własny film i pozyskać środki, nie trzeba być doświadczonym reżyserem. O dofinansowanie w Polskim Instytucie Sztuki Filmowej starają się producenci, jednak odpowiedzialność za ewentualną porażkę filmu zawsze spoczywa na reżyserze, producenci nie biorą jej na siebie, dlatego, realizując swój projekt, należy współpracować z księgową i kierownikiem produkcji, co znacznie ułatwia pracę.

Joanna Kos-Krauze przestrzega przed koprodukcjami. Wprawdzie sporo ułatwiają, ale z drugiej strony – zmniejszają swobodę twórcy i ograniczają: konsultacje z koproducentami zabierają bowiem dużo czasu. Opowiadała też o złej sytuacji twórców kina artystycznego – tu padł przykład Małgorzaty Szumowskiej, której filmy nie mają takiego zasięgu, jak kino komercyjne. Kos-Krauze, mimo czekających ich wielu trudności w drodze do stworzenia dobrego filmu, wierzy w młodych twórców i liczy, że odniosą sukces.

Patryk Lewy